Niech powstanie z kości moich mściciel.

Przechodniu!

W nabożnym skupieniu odkryj głowę przed mą mogiłą, gdyż ziemia, w której spoczywam, świętą jest.

Skropiona mą krwią serdeczą, miłością Ojczyzny nabrzmiała, stała się relikwią, świętością dla Ciebie

Sponiewierana przez najeźdźcę, spotwarzona jego bezprawiem, zamilkła, by przemówić w momencie, który nadchodzi.

Ukryte pod grudami ziemi, na której ruń dziejów narosła, drzemią prochy. Prochy nas, żołnierzy, spod Warszawy i Kocka, Lwowa i Włodzimierza, Zamościa i Tomaszowa, Tobruku i Narviku, Bydgoszczy i Gdyni, Helu i Kutna, prochy nas, męczenników, z Oświęcimia, (Rawensbrück) Dachau, Mathausen, prochy nas, więźniów, z Montelupich, Wiśnicza, Pawiaka.

Przechodniu!

Schyl głowę przed mogiłami! Lecz ból i rozpacz niech nie zhańbią duszy Twej!

Zapomnij o męce konania, zapomnij o własnym życiu, lecz pamiętaj, że Ojczyzna Twa cierpi jeszcze.

Wejrzyj w głąb serca i złożywszy palce na święty krzyż mogilny, przysięgnij:

W obliczu Twych prochów, rycerzu, któryś za świętą padł sprawę, ślubuję, że nigdy, przenigdy nie zapomnę o krzywdzie, jaką Ci wyrządzono, dlatego tylko, żeś był Polakiem.

Ślubuję Ci, męczenniku, żem gotów dziś jeszcze paść, byle tylko Ona żyła, Polska.

Ślubuję Ci, żołnierzu, że o głaz z Twego grobu wyostrzę brzeszczot bagnetu, a ziemią poświęcę broń, która zniszczy wroga.

Ślubuję Ci, że będę tym sprawiedliwym mścicielem, który powstanie z Twych popiołów.
Tak mi, Panie Boże, dopomóż przez świętą mękę Syna Twego i cierpienia Matki Jego, Królowej Korony Polskiej.

1.XI.1943